

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa 9 lutego 1955 roku

Rok IV, Nr 34 (735)

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości wybrała tow. N. A. Bułganina

Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. Dnia 8 bm. o godz. 13-tej w Wielkim Pałacu Kremleskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

W łozach rządowych zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie. Obecni są liczni goście. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpu-

su dyplomatycznego, prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący Rady Związku, deputowany A. P. Wołkow komunikuje, że na ręce przewodniczącego wspólnego posiedzenia wpłynęło oświadczenie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, tow. G. M. Malenkowa, zawierające prośbę o zwolnienie go ze stanowiska Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Deputowany A. P. Wołkow odczytuje tekst oświadczenia.

oświadczenia i samego faktu zwolnienia mnie ze stanowiska Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Lecz my, komuniści i ludzie radzieccy, przejdziemy do porządku nad tymi łgarstwami i oszczerstwami. Każdy z nas stawia ponad wszystko interesy ojczyzny, narodu, partii komunistycznej.

Zwracając się z prośbą o zwolnienie mnie ze stanowiska Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, pragnę zapewnić Radę Najwyższą ZSRR, iż na powierzonym mi nowym odcinku, pod kierownictwem zwartego jak monolit w swej jedności KC KPZR i rządu radzieckiego, będę jak najrzetelniej wypełniał mój obowiązek i postawione przede mną zadania.

DO PRZEWODNICZĄCEGO WSPÓLNEGO POSIEDZENIA RADY ZWIĄZKU I RADY NARODOWOŚCI

Proszę Was o podanie do władomości Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich mojej prośby o zwolnienie mnie ze stanowiska Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Prośba moja wypływa ze względów rzeczowych, związanych z koniecznością umocnienia kierownictwa Rady Ministrów i celowością powierzenia stanowiska Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR innemu towarzyszowi, posiadającemu większe doświadczenie w pracy państwowej. Widzę wyraźnie, że na wykonaniu skomplikowanych i odpowiedzialnych obowiązków Przewodniczącego Rady Ministrów odbija się ujemnie moje niedostateczne doświadczenie w pracy w terenie i fakt, że w żadnym ministerstwie ani organie gospodarczym nie miałem sposobności do bezpośredniego kierowania poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej.

Uważam również za swój obowiązek stwierdzić w niniejszym oświadczeniu, że obecnie, gdy Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i masy pracujące naszego kraju koncentrują specjalnie swe wysiłki na szybszym rozwoju rolnictwa, widzę szczególnie wyraźnie swą winę i odpowiedzialność za powstałe niezadowalający stan rzeczy w rolnictwie, ponieważ w ciągu szeregu lat spoczywał na mnie dotychczas obowiązek kontrolowania i kierowania pracą centralnych organów rolniczych oraz pracą terenowych organizacji partyjnych i radzieckich w dziedzinie rolnictwa. Partia komunistyczna z inicjatywą i pod kierownictwem KC KPZR opracowała już i wprowadza w życie szereg zakrojonych na wielką skalę posunięć, aby zlikwidować nienadążanie rolnictwa. Do takich ważnych posunięć należy niewątpliwie reforma dotycząca podatku rolnego; pragnę przy tej okazji powiedzieć, że została ona zrealizowana z inicjatywą i na wniosek KC KPZR, i widać teraz, jak doniosłą rolę odegrała ta reforma w rozwoju rolnictwa. Obecnie, jak wiadomo, z inicjatywą i pod kierownictwem KC KPZR opracowany został generalny program likwidacji nienadążania rolnictwa i zapewnienia szybszego jego rozwoju. Program ten opiera się na jedynie słusznej podstawie — dalszego wszechstronnego rozwoju przemysłu ciężkiego, i tylko realizacja tego programu stwarza nieodzowne warunki rzeczywistego rozwoju produkcji wszystkich niezbędnych artykułów powszechnego użytku.

Można oczekiwać, że różni opętani krzykacze burżuazyjni zaczną szerzyć oszczerstwo kłamstwa na temat mojego

Zastosowanie energii atomowej w przemyśle włókienniczym

MOSKWA. Instytut Chemii Fizycznej Akademii Nauk ZSRR osiągnął ostatnio wielki sukces w pracach badawczych nad zastosowaniem substancji radioaktywnych w przemyśle włókienniczym.

Kierownik jednego z laboratoriów instytutu prof. N. Neumann i inż. F. Pietrow skonstruowali oryginalne urządzenie regulujące pracę trzeparki do bawełny.

Jak wiadomo, nierówność przędzy jest jedną z głównych przyczyn defektów w tkaninach bawełnianych. Na jakość przędzy wpływa szybkość obrotu bębna trzeparki. Dotychczas nie było dostatecznie efektywnych

sposobów regulacji obrotów bębna. Nowe urządzenie, oparte na zastosowaniu substancji radioaktywnych, stwarza całkowitą możliwość precyzyjnej regulacji obrotów bębna trzeparki. Dzięki temu przęda staje się bardziej równa, a braki w tkaniu bawełnianych znacznie się zmniejszają.

Nowa aparatura przeszła kilkakrotnie próby w Instytucie Chemii Fizycznej. Ostatnio zainstalowano ją w jednym z działów kombinatu bawełnianego pod Moskwą. Uczeń w ścisłej współpracy z robotnikami kombinatu przeprowadzają próbę by działalności aparatury w warunkach fabrycznych.

PRZEWODNICZĄCY RADY MINISTRÓW ZSRR

G. MALENKOW

8 lutego 1955 roku

Następnie udzielono głosu deputowanemu A. M. Pużanowowi. Stwierdza on, że motywy przedstawione w oświadczeniu tow. Malenkowa uważa za zupełnie słuszne i proponuje przyjęcie oświadczenia tow. Malenkowa oraz zwolnienie go z funkcji Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich postanawia: przyjąć oświadczenie tow. Malenkowa i zwolnić go z funkcji Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Następnie ogłoszono przerwę w obradach do godziny 16.

MOSKWA. Dnia 8 bm. o godz. 16-tej wznowione zostało wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

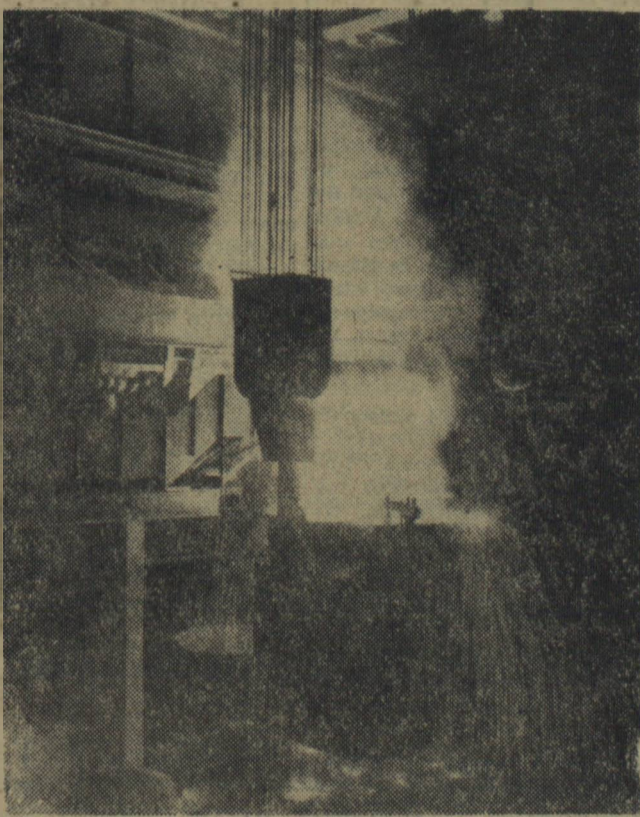
Głosu w sprawie kandydatury na stanowisko Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR udzielono deputowanemu N. S.

Chruszczowowi. Z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Konwentu Senatorów proponuje on powołanie na Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina. Deputowany Chruszczow charakteryzuje Bułganina jako wybitnego działacza partyjnego i państwowego.

Rada Najwyższa ZSRR powzięła jednogłośnie uchwałę o powołaniu N. A. Bułganina na Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Następnie udzielono głosu pierwszemu zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrowi spraw zagranicznych W. M. Molotowowi, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej rządu ZSRR.

Z największego w Polsce marteny popłynęła pierwsza stal



W dniu 4 lutego 1955 roku z pieca martenowskiego Nr 1 Huty im. Lenina popłynęła pierwsza stal. Na zdjęciu: spust stali. Stal z napełnionej kadzi wlewana jest następnie do wlewniczek.

(Fot. — CAF)

200% O tytuł PRZODUJĄCEGO TRAKTORZYSTY

Ziemi Koszalińskiej

Zamieszczamy poniżej tablicę honorową traktorzystów PGR naszego województwa, którzy uzyskali w 1954 r. najlepsze wyniki w długofalowym współzawodnictwie o tytuł przodującego traktorzysty Ziemi Koszalińskiej. Nie zamieściliśmy na niej traktorzy-

stów, którzy większość orki przeliczeniowej wykonali w transporcie. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków z poszczególnych zjednoczeń PGR.

A oto najlepsi traktorzyści z PGR naszego województwa:

Imię i nazwisko	Zespół PGR	Ilość orki śr. przel. w 1954 r.	
		ogółem	w tym w transp.
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS“			
1. Antoni Nowicki	Rychnowy	1115	243
2. Jan Federowicz	Rychnowy	1098	145
3. Władysław Kalaczyński	Kalisz Pom.	1070	—
4. Władysław Kokoszko	Drawsko	1049	338
5. Jan Kraszula	Stanomino	1020	101
6. B. Mieczek (St. Borowiak)	Rychnowy	1013	529
7. Rudi Bechling	Debrzno	970	—
8. Adolf Klimaszewski	Dobrowo	963	242
9. Józef Sadowski	Debrzno	906	—
10. Henryk Gouzo	Oleśnica	900	98
11. Stanisław Kroplewski	Rychnowy	872	418
12. Stanisław Masternak	Tychowo	867	294
13. Witold Derko	Wyczechy	860	—
14. Jan Koczałkas	Marcinkowice	848	50
15. Anatol Włockiewicz	Ostrowiec	848	241
16. Klemens Klawikowski	Główczyce	838	251
17. Feliks Stępnik	Lubno	827	225
18. Kazimierz Wiśniewski	Lubno	825	409
19. Władysław Zuba	Kalisz Pom.	824	—
20. Henryk Oszał	Stanomino	822	60
21. H. Raich	Biesowice	820	192
22. Zygfryd Kranckowski	Główczyce	814	251
23. Henryk Oleśkiewicz	Nowy Dwór	813	25
24. Józef Stencel	Grafice	812	238
25. Antoni Orczyk	Gorawino	810	33
26. Mieczysław Bogdański	Stołeńsko	207	10
27. Edmund Tuszyński	Przechlewo	805	—
28. Emil Szymańczyk	Rychnowy	798	—
29. Aleksander Cisło	Biały Bór	798	—
30. Hans Molenda	Dobrowo	791	—
31. Zygmunt Królikowski	Chude	790	—
32. Paweł Majer	Biesowice	780	82
33. Władysław Sroka	Chude	775	—
34. Stanisław Gwiazdziński	Kalisz Pom.	770	—
35. Stanisław Witos	Chude	770	—

CIĄGNIKI „URSUS“ NA KOLCACH

1. Werner Najtzke	Myślibno	561	—
2. Albert Hohman	Główczyce	548	—
3. Wolfryd Stüwer	Gorawino	536	—
4. Mieczysław Kłobuch	Główczyce	536	—
5. Hans Grunwald	Gorawino	528	—
6. Bolesław Śniegulski	Barnów	519	—

CIĄGNIKI MARKI „ZETOR“

1. Andrzej Bacik	Ostrowiec	957	176
2. Stanisław Mędrak	Lubno	764	207
3. Fryderyk Paweński	Rychnowy	747	178
4. Edward Kapysz	Lubno	731	179
5. Adamina Sokółowska	Dobrowo	712	108
6. Antoni Torba	Dobrowo	689	196
7. Zygmunt Przyemeński	Koczała	689	102
8. Henryk Nowicki	Rychnowy	651	—
9. Stanisław Michalczyk	Drawsko	646	93
10. Anastazy Szymczak	Wyczechy	635	—
11. Zygmunt Woźnica	Drawsko	634	—
12. Erik Grapik	Główczyce	631	189
13. Michał Mucha	Trzcinnno	630	180
14. Edward Frans	Trzcinnno	623	115
15. Tadeusz Gierk	Grafice	607	172
16. Feliks Burda	Gorawino	603	69
17. Stanisław Wyskida	Biały Bór	601	—
18. Władysław Dobrowolski	Nowy Dwór	598	—
19. Marian Czerwiński	Chude	592	—
20. Edward Kulestewicz	Trzcinnno	570	120
21. Jerzy Kaszubski	Tychowo	570	165
22. Stanisław Krycza	Stanomino	563	65
23. Gerard Rumke	Dobrociechy	560	—
24. Jan Turpilowski	Gorawino	559	27
25. Edward Kruczyk	Drawsko	556	—
26. Marian Gotowiecki	Nowy Dwór	547	—
27. Henryk Drobiński	Rychnowy	547	—
28. Stanisław Fedro	Drawsko	544	—
29. Henryk Słowiński	Stanomino	541	68

Wymienieni traktorzyści oraz wielu innych z poważną nadwyżką wykonali zadania planu rocznego. Najlepszy traktorzysta w grupie ogumionych ciągników „Ursus“ wykonał np. w 1954 r. 212 proc. normy rocznej, w grupie „Ursus“ na kołkach — 146 proc., a w grupie „Zetorów“ — 139 procent.

Dzięki wydajnej pracy przodujących traktorzystów wiele gospodarstw i zespołów PGR przed terminem zakończyło siewy i orki zimowe. Zwiększając wydajność pracy, przyspiesza-

jąc wykonanie nakreślonych planów, traktorzyści dali dowód gorącego umiłowania ludowej ojczyzny, przyczynili się do umocnienia siły naszego kraju.

Obecnie w jak najszybszym czasie winna się zebrać Woj. Kom. Współzawodnictwa, która podsumowując długofalowe współzawodnictwo wyłoni najlepszego traktorzystę w 1954 r. i przyzna mu propozycję przechodni Zarządu Głównego ZZPRIL, znajdujący się obecnie w posiadaniu Edwarda Ciesielskiego z PGR Ryszewo, zespół Ostrowiec

Występujemy jednomyślnie i stanowczo przeciw

wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej przeciw ratyfikacji układów paryskich za rokowaniami

Komunikat uchwalony przez uczestników międzynarodowego spotkania w Warszawie

WARSZAWA. Jak już podaliśmy, uczestnicy międzynarodowego spotkania w Warszawie uchwalili jednomyślnie komunikat podsumowujący zasadnicze zagadnienia, co do których osiągnięto całkowite porozumienie.

Poniżej podajemy tekst komunikatu.

Marszałek Związków Amerykańskich przyjął dziennikarzy amerykańskich

MOSKWA. W dniu 7 lutego pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Zukow przyjął dziennikarzy amerykańskich W. Hearsta, J. Kingsbury-Smitha oraz F. Conniffa i odbył z nimi rozmowę.

Ambasador ChRL wręczył listy uwierzytelniające Przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. W dniu 7 lutego Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej Liu Siao, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.

K. J. Woroszyłow i ambasador Liu Siao wygłosili krótkie przemówienia.

Ambasador Liu Siao podkreślił, że w ostatnich latach rozwija się nieustannie i pogłębia przyjaźń łącząca naród chiński z narodem radzieckim oraz stwierdził, że wielki sojusz Chin i Związku Radzieckiego stworzył mocne podstawy wszechstronnej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między oboma krajami. Komunikat o rokowaniach chińsko-radzieckich i wspólna deklaracja, ogłoszone 12 października 1954 roku — oświadczył ambasador Liu Siao — podkreśliły jeszcze mocniej przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i narodu chińskiego, liczących razem 800 milionów ludzi.

Na zakończenie ambasador Liu Siao złożył narodowy radiotelegram i rządowi ZSRR gratulacje w związku ze zbliżającą się piątą rocznicą podpisania chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz życzył narodowi radzieckiemu dalszych sukcesów w szlachetnym dziele budowy komunizmu.

Odpowiadając ambasadorowi Liu Siao, K. J. Woroszyłow podkreślił, że zacieśniając się z każdym rokiem braterska przyjaźń i współpraca między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową są potężną siłą, która przyczynia się do postępu gospodarczego obu krajów i jest gwarancją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

K. J. Woroszyłow przekazał serdeczne życzenia narodowi i rządowi Chińskiej Republiki Ludowej z okazji zbliżającej się piątej rocznicy podpisania radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających przez ambasadora Liu Siao, K. J. Woroszyłow odbył z nim rozmowę. Podczas rozmowy obecny był wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuzniecow.

Delegacja wyłoniona w grudniu ub. roku w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego spotkała się 6 lutego 1955 r. w Warszawie z delegacjami krajów Europy wschodniej, którym odmówiono wizyjowych do Francji. W tym nowym spotkaniu wzięło udział 51 delegatów — w większości parlamentarzystów, reprezentujących następujące kraje: Albanie, Bułgarię, Czechosłowację, Danię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Niemcy, Polskę, Rumunię, Szwajcarię, Węgry, Włochy i Związek Radziecki.

Delegaci przede wszystkim wypowiedzieli się raz jeszcze, jednomyślnie i stanowczo przeciwko wszelkiej remilitaryzacji Niemiec, która mogłaby doprowadzić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Delegaci państw wschodnich podkreślili z naciskiem, że w następstwie poniesionych przez ich kraje ofiar w ludziach i strat materialnych, żaden z obywateli tych krajów nie mógłby się zgodzić na tego rodzaju ewentualność.

Uczestnicy obrad, po wysłuchaniu zwłaszcza delegatów ZSRR doszli do przekonania, że idea rokowań i wzajemnego zrozumienia zostałyby niechybnie unicestwiona wskutek ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Stwierdzili oni jednomyślnie, że w chwili obecnej porozumienie między mocarstwami okupującymi Niemcy może być osiągnięte w następujących punktach:

1 Jednoczesne wycofanie z Niemiec wszystkich wojsk

okupacyjnych, — w tym wypadku ZSRR wycofałyby swoje wojska na własne terytorium. ZSRR wycofałyby również wszystkie radzieckie oddziały wojskowe, które ochroniają w Polsce linie komunikacyjne stacjonujących w Niemczech radzieckich wojsk okupacyjnych.

Te wzajemne kroki przyczyniłyby się do stworzenia atmosfery odprężenia w Europie.

2 Zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych i kontrolowanych wyborów, które zostałyby przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, gwarantującej wszystkie swobody demokratyczne — jak to przewidywał plan zaproponowany w Berlinie przez sir Anthony Edena.

3 Poszanowanie zobowiązań powziętych w Poczdamie. Niemcy nie wchodziłyby w skład żadnej koalicji wojskowej, a nietykalność ich granic zostałaby zagwarantowana przez inne państwa europejskie i przez Stany Zjednoczone.

Jedynie rozwiązanie problemu niemieckiego, które zapewni bezpieczeństwo Europie, umożliwi podpisanie traktatu austriackiego.

Delegaci niemieccy, zarówno z zachodu jak i ze wschodu podkreślili rozmach, jakiego nabiera w ich kraju ruch na rzecz zjednoczenia Niemiec i przeciwko remilitaryzacji, ruch, który wszystkie państwa powinny stanowczo popierać.

W ten sposób powstaną warunki powszechnego rozbrojenia, którego pragną gorąco wszystkie narody.

Kryzys rządowy we Francji

Pinay ma poważne kłopoty z utworzeniem nowego gabinetu

Koła rządzące USA usiłują wyrzucić brutalny nacisk na Francję

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, misję utworzenia nowego rządu francuskiego po upadku gabinetu Mendes-France'a — trzymał Antoine Pinay, „niezależny republikanin”, przedstawiciel jednego z prawicowych ugrupowań parlamentarnych.

Reprezentuje on interesy kół przemysłowo-handlowych. W różnych gabinetach od 1948 r. do stycznia 1952 r. zajmował stanowiska ministerialne. W marcu 1952 r. Pinay utworzył rząd, który prasa postępowo nazywała wówczas „najbardziej reakcyjnym” ze wszystkich, jakie istniały po wyzwoleniu. Działalność tego rządu, który utrzymał się do listopada 1952 roku, wyraziła się m. in. w posunięciach ekonomicznych o charakterze antyrobotniczym.

Dawniej Pinay wypowiadał się przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich. Później jednak zmienił zdanie i poparł układ o „europejskiej wspólnoty obronnej” twierdząc, że układ ten zawiera „gwarancje” przeciw odrodzeniu militarystyki niemieckiej. Pinay deklarował się zawsze jako zwolennik paktu atlantyckiego. Wstrzymał się on jednak od głosowania nad projektem ustawy o ratyfikacji układów paryskich. Podczas debaty nad sytuacją w Afryce Północnej Pinay razem z wielu innymi „niezależnymi” odmówił zaufania Mendes-France'owi.

W oświadczeniu złożonym po rozmowie z prezydentem Coty Pinay nie sprzecywał swego obecnego stosunku do układów paryskich. Wspomniał on ogólnikowo, że zamierza „umacniać bezpieczeństwo” Francji, „zacieśnić sojusze”, przyczynić się do „zorganizowania Europy” i dążyć do przeprowadzenia „niezbędnych reform w Afryce Północnej”.

W ciągu poniedziałku Pinay

przewodził rozmowy z przywódcami poszczególnych ugrupowań politycznych. Blisko 2 godziny trwała rozmowa Pinay'a z obalonym premierem Mendes-France'em.

Pinay spodziewa się, że w czwartek będzie mógł zaproponować listę nowego rządu.

Rozwiązanie kryzysu rządowego napotyka na wielkie trudności w związku ze sprawą ratyfikacji układów paryskich. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, socjalista Daniel Mayer przyznał, że każdy, kto podejmie się tworzenia nowego rządu, natknie się przede wszystkim na ten problem. Jeżeli dojdzie do ponownej dyskusji nad układami paryskimi w Zgromadzeniu Narodowym, jest rzeczą nader prawdopodobną — stwierdził on — że wielu deputowanych, którzy aprobowali te układy dlatego, że pokładali zaufanie w osobie Mendes-France'a, nie będzie głosowało za nimi po raz drugi.

Prasa podkreśla, że nowemu premierowi trudno będzie bronić układów paryskich w Radzie Republiki, skoro on sam powstrzymał się od głosowania nad ratyfikacją tych układów.

NOWY JORK. Jak wynika z komentarzy prasy amerykańskiej, wiadomość o upadku rządu Mendes-France'a wywołała wściekłość w amerykańskich kołach rządzących. Dzienniki amerykańskie nie szczędzą komentarzy obalonemu premierowi francuskiemu. Wielu komentatorów daje do zrozumienia, że Waszyngton nie rezygnuje z Mendes-France'a. Wyczuwają oni tezę, że nowy premier francuski „będzie musiał” w zasadniczych sprawach kontynuować politykę swego poprzednika.

„Powszechnie przypuszcza

się — pisze m. in. „New York Times” — że nowy rząd będzie dążył do ostatecznej ratyfikacji układów paryskich. Jeśli jednak przyszyły rząd będzie bezzwrotny opinia publiczna może zażądać powrotu Mendes-France'a...

O nowych próbach wywarcia brutalnej presji na Francję świadczą m. in. doniesienia agencji Associated Press z Waszyngtonu. Według tych doniesień „osobistości oficjalne” podkreślają, że „wszelka dłuższa zwłoka” w dyskusji i ratyfikacji układów paryskich „wyrządzi poważną szkodę” sojusznikom zachodnim, co „może doprowadzić Francję do ostrego spadku jej roli w sprawach międzynarodowych”.

„New York World Telegram” zwraca uwagę na antyamerykański charakter ostatniej debaty w Zgromadzeniu Narodowym.

„Nastroje antyamerykańskie i antybrytyjskie, które ujawniły się podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką francuską w Afryce Północnej i podczas obrad komisji Rady Republiki nad układami paryskimi, pisze „New York World Telegram”, mogą mieć większe nawet znaczenie niż upadek rządu Mendes-France'a”.

Dziennik amerykański stwierdza z oburzeniem, że jednocześnie w parlamencie francuskim „pod adresem Rosji nie było prawie żadnej krytyki”.

W konkluzji „New York World Telegram” pisze, że wszystko to świadczy rzekomo o „szybku Francji jako wielkiego mocarstwa”.

Zostaniej chwili

Pinay zamierza ubiec się o inwestyturę

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse, Pinay oświadczył, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, zamierza w piątek dnia 11 lutego stanąć przed Zgromadzeniem Narodowym i ubiegać się o inwestyturę.

Rokowania w sprawie przekazania WRD rejonu Haifongu

HANOI. Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że 4 bm. delegacje dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej i sił zbrojnych Unii Francuskiej kontynuowały rokowania w sprawie przekazania WRD rejonu Haifongu.

Podczas rokowań, które zorganizowała Centralna Komisja Kontroli i Nadzoru, delegacja Armii Ludowej domaga się przekazania jej urządzeń stanowiących własność publiczną oraz ustalenia terminów przejęcia wspomnianego rejonu przez Wietnamską Republikę Demokratyczną.

Obie strony opublikowały wspólny komunikat o wycofaniu oddziałów Armii Ludowej z tzw. 5 strefy, położonej w południowej części Wietnamu centralnego.

Wzrost cen w W. Brytanii

LONDYN. Jak donosi tygodnik „Economist”, ceny surowców przemysłowych w Wielkiej Brytanii wzrosły od roku 1949 przeciętnie o 46,4 proc. Największą zwyżkę uległy ceny surowców w przemyśle mechanicznym i elektrotechnicznym.

Amerykanie ręce precz od Tajwanu!!!

Robotnicy angielscy protestują...

LONDYN. Jak donosi prasa brytyjska, w dniu 7 bm. w Portobello odbyła się konferencja delegatów reprezentujących 60 tysięcy górników szkockich. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której domagają się wycofania wojsk amerykańskich z Tajwanu oraz odgródzenia się Wielkiej Brytanii od dalekowschodniej polityki Stanów Zjednoczonych.

W jednej z dzielnic Londynu członkowie związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego uchwalili rezolucję, w której stwierdzają: „W żadnym wypadku nie udzielimy poparcia ingerencji w wewnętrzne sprawy Chin”. Tego rodzaju rezolucję uchwalili członkowie związków zawodowych w innych częściach kraju.

Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Chińskiej w okręgu rzeki Marsay wysłali depeszę do 24 parlamentarzystów reprezentujących ten okręg z wezwaniem, aby domagali się w parlamencie brytyjskim odwołania wojsk amerykańskich z chińskich wód terytorialnych.

Ani jeden statek z bronią na Tajwan!

LONDYN. Kierownictwo krajowego Związku Ładowców i Dokerów Anglii złożyło 7 bm. oświadczenie, w któ-

rym zaleca członkom związku bojkotowanie wszystkich statków przewożących broń, która ma być wykorzystana przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

»Nie powinniśmy ginąć dla Czang Kai-szeka«

PRZEMÓWIENIE BEVANA

LONDYN. Jak podaje Agencja Press Association, członek parlamentu labourysta Bevan przemawiając na wiecu w Hull poddał ostrej krytyce politykę USA na Dalekim Wschodzie.

Bevan oświadczył, że Stany Zjednoczone popełniłyby wielki błąd, gdyby wkroczyły na drogę awantur wojennych, iluzując na to, że Anglia poszłaby za nimi.

Samoloty, działa i okręty do starczane Czang Kai-szekowi przez USA bombardowały i ostrzeliwały do ostatniego czasu Chiny kontynentalne. Obecnie Chińska Republika Ludowa odpowiada na to ciosem. „Powinniśmy całkowicie jasno oświadczyć Stanom Zjednoczonym, że Anglia nie złoży w ofierze ani jednego życia ludzkiego po to, by Czang Kai-szek powrócił do Chin”.

Bevan stwierdził dalej, że pierwszym najważniejszym krokiem na drodze do pokoju na Dalekim Wschodzie jest zrezygnowanie z popierania Czang Kai-szeka i przyjęcie Chin Ludowych do ONZ. „Wszyscy proszą ludzi na świecie, którym obcy jest dwuznaczny język dyplomacji, rozumieją bardzo dobrze, że rząd Czang Kai-szeka nie ma

więcej prawa nazywać się legalnym rządem Chin”.

Lotnictwo USA narusza obszar powietrzny ChRL

PEKIN. Agencja Nowych Chin ogłasza następujący komunikat: 7 bm. między godz. 6 a 18 lotnictwo wojskowe USA w sześciu falach obejmujących łącznie 28 samolotów dopuściło się prowokacji zbrojnej naruszając obszar powietrzny Chin nad Jikiangszan, Toumenszan i innymi wyspami. Samoloty Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej natychmiast wystartowały i wówczas samoloty USA odleciały w kierunku południowo-wschodnim.

Agencja Nowych Chin została upoważniona do oświadczenia, że ten czyn amerykańskich sił lotniczych stanowi prowokację zbrojną oraz poważne naruszenie integralności terytorialnej i suwerenności Chin. Jeżeli siły lotnicze USA naruszą ponownie obszar powietrzny Chin, rząd USA będzie musiał ponieść wszelkie wypływające z tego konsekwencje.

Naród wietnamski solidaryzuje się ze słuszną walką narodu chińskiego

HANOI. Dziennik „Nhan Dan” — organ Wietnamskiej Partii Pracujących — zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że naród wietnamski w całej pełni solidaryzuje się ze zdecydowaną wolą ChRL do wyzwolenia Tajwanu. Impe-

WYDAWCA: WYDZIAŁ OŚWIATY W KOSZALINIE



HANOI

Wietnamska Republika Demokratyczna odniosła ostatnio nowy sukces w pokojowym budownictwie: zakończona została budowa dużego zespołu urządzeń irygacyjnych na rzece Sond-Kau. Urządzenia te pozwolą znacznie zwiększyć produkcję rolniczą w dolinie rzeki.

HAGA

Z południowo-wschodniej Sumatry nadeszły tu wiadomości o katastrofalnej powodzi z powodu wylewu rzeki Batang. Władze indonezyjskie obawiają się, że powódź pociągnie za sobą śmierć tysięcy osób. Samoloty lotnictwa indonezyjskiego zaopatrują w żywność i lekarstwa obszary odcięte przez powódź.

PEKIN

Według doniesień otrzymanych w Pchennan, rząd lityński wysłał siły do dalszego uzupełnienia praw wyborczych ludności Korei południowej. W tym celu gabinet Li Syn Mana opracował projekt nowej ordynacji wyborczej, który przewiduje dwuletni cenzus osiadłości i obowiązek wpłaty wysokiej kaucji pieniężnej dla osób kandydujących do południowo-koreańskiego „Zgromadzenia Narodowego”.

PEKIN

Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, lotnictwo amerykańskie zaopatruje siły zbrojne Laosu w żywność i amunicję, aby mogły one atakować wojska Patetao, rozlokowane w przeznaczonych dla nich strefach Muong Pan. Ostatnio kilka oddziałów królewskiej armii Laosu, zaopatrzonych w broń amerykańską, dokonało szeregu napaści na rejon Muong Pan.

LONDYN

Jak wynika z doniesień prasy, angielskie władze kolonialne wzmagają terror w Kenii. Agencja Reutersa podaje, że ostatnio przeprowadzone tam wielkie oblavy, w czasie których aresztowano ponad tysiąc osób.

Narody Europy nie dopuszczą do wskrzeszenia Wehrmachtu

Fala protestów przeciw ratyfikacji układów paryskich

W Niemczech zachodnich...

BERLIN. Z każdym dnem wzrasta ruch społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji układów paryskich, na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec.

6 bm. odbyła się w Dortmundzie wielka manifestacja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i rekrutacji młodzieży zachodnio-niemieckiej do nowego Wehrmachtu. W manifestacji wzięło udział przeszło 25 tysięcy osób. Uczestnicy manifestacji zgłoszili oświadczenie, w którym wyrażali swój sprzeciw wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich, który oświadczył: „pozwólcie nam wspólnie pracować i walczyć na rzecz jedności, wolności i pokoju”.

Kiedy Ollenhauer powiedział, że Adenauer odrzucił żądanie kierownictwa SPD, aby rząd boński przeprowadził na podstawie ostatniej noty Związku Radzieckiego rokowania w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec, manifestanci wnieśli okrzyki „hańba”. Po zakończeniu manifestacji ulicami Dortmundu przebiegł pochód, którego uczestnicy wznosili okrzyki antymilitarystyczne.

Młodzi robotnicy doków okrętowych w Obernburgu (Bawaria) wystąpili w ub. tygodniu z propozycją ogólnego strajku ostrzegawczego w Niemczech zachodnich. Strajk miał być się rozpocząć równocześnie z debatą ratyfikacyjną w parlamencie bońskim i stanowiłby ostrzeżenie deputowanych przed ratyfikacją układów paryskich.

Prócz tego młodzi dokery postanowili zorganizować komitet do walki z układami paryskimi. Domagali się oni od rządu bońskiego rozpoczęcia pertraktacji z rządem NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec.

We Francji...

PARYŻ. We Francji trwa z nieszablonową siłą walka prze-

ciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich. 6 bm. odbyły się w wielu miejscowościach manifestacje z okazji narodowego dnia pokoju. Uczestnicy manifestacji złożyli wieńce u stóp pomników ofiar wojny przeciwko zaborcom hitlerowskim. W mieście Chateau-Gaillard (dep. Charente) odbył się z udziałem przeszło 5 tys. osób wiec na miejscu rozstrzelania przez hitlerowców w 1944 roku 13 patriotów francuskich. Zebrani złożyli uroczystą przysięgę, że nigdy nie pogodzą się z uzbrajaniem Niemiec oraz że będą kontynuowali walkę przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Manifestacje odbyły się w Paryżu i w wielu miejscowościach departamentu Indre-et-Loire, Basses-Pyrenees.

Robotnicy wielu przedsiębiorstw przeprowadzili krótkotrwałe strajki na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak donosi „Humanite”, 3 tys. robotników fabryki „Fives-Lille” w Lille przerwało pracę na godzinę. Uchwalili oni rezolucję, w której pozdrawiają swych towarzyszy niemieckich walczących przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Do senatorów przybywają w dalszym ciągu delegacje domagające się odrzucenia układów paryskich.

We Włoszech...

RZYM. W całych Włoszech odbywają się z nieszablonową siłą manifestacje przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Rzymie wielotysięczne pochody mieszkańców przeciągają ulicami miasta z transparentami, na których widnieje hasła przeciw remilitaryzacji Niemiec i polityce wojny. Na placach i ulicach stolicy Włoch tłumy pała publicznie emblematy swastyki na znak protestu przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu. W dzielnicy robotniczej Quadraro odbył się wiec przed pomnikiem nieznanego żołnierza. Tak samo wiec odbył się również przed

pomnikiem poległych partyzantów w dzielnicy Giordano.

Na prowincji wybitni przedstawiciele świata politycznego, naukowego i kulturalnego wygłaszają przemówienia, w których uświadamiają ludność o niebezpieczeństwie remilitaryzacji Niemiec oraz o skutkach broni masowej zagłady. W Livorno przemawiał wiceprezident Izby Posłów Targetti (socjalista), w Udine senator Pellegrini (komunista) i deputowany Beltrame (komunista), w Parmie senator Palermo (komunista), w Bolonii profesor tamtejszego uniwersytetu Luzzatto, w Pizie profesor genueńskiego uniwersytetu Placini oraz w Cagliari prof. Businco, dyrektor tamtejszego instytutu radiologicznego.

Do senatorów włoskich napływają tysiące listów od obywateli protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W Carrarze odbyło się posiedzenie kierownictwa krajowego związku partyzantów włoskich. Przemawiający na tym posiedzeniu członek kierownictwa Fausto Nitti (socjalista) oświadczył, że zbliżająca się obecnie 10 rocznica włoskiego powstania przeciwko okupantom hitlerowskim winna być obchodzona pod hasłem aktywnej walki z planami wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

Członek Światowej Rady Pokoju Ricardo Lombardi stwierdził, że członkowie włoskiego ruchu oporu winni wszystkimi siłami popierać walkę o zakaz broni masowej zagłady.

Uczestnicy posiedzenia uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której wzywają naród włoski do zjednoczenia się w walce o utrzymanie pokoju, o niepodległość Włoch.



Strajki górników i metalowców, walczących o swe prawa związkowe, stają się równocześnie potężnym protestem przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko paryskim układom wojennym. Na zdjęciu: pikietka strajkowa metalowców. (Foto — CAF)

Współpracownik gestapo Józef Dubiel przed sądem w Warszawie

WARSZAWA. Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy stanął Józef Dubiel, który w okresie okupacji dopuścił się ciężkiej zdrady narodu, współpracując z gestapo.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Dubiel, który w latach okupacji był z ramienia PPR organizatorem i komendantem Gwardii Ludowej na terenie miasta Krakowa, będąc w październiku 1942 roku aresztowany przez gestapo, już od pierwszej chwili wszedł na drogę współpracy z hitlerowcami, ujawniając gestapowcom strukturę organizacyjną GL w Krakowie oraz denuncjując znanych mu działaczy PPR i GL, którzy w konsekwencji tej zdrady zostali zamordowani przez oprawców hitlerowskich.

Oskarżony Dubiel przyznał się do winy tłumacząc się, iż przyczyną zdrady było jedynie tchórzostwo.

Dubiel zeznał, że konfrontowani z nim w gestapo członkowie Komitetu Okręgowego PPR w Krakowie i działacze partyjni Szadkowski, Fik i Rajwa oraz radziecki skoczek „Czornyj” byli katowani w jego obecności, i mimo to odmawiali zeznań. Oskarżony przyznał, że zdekonspirował ich wszystkich, jak później dowiedział się — zo-

stał oni zamordowani. Dubiel w czasie swego pobytu w więzieniu na Montelupich zobowiązał się również do rozpracowywania współwięźniów. W lecie 1943 r. gestapo zwolniło Dubiela z więzienia pod warunkiem dalszej współpracy. Oskarżony twierdzi, że wyraził na to zgodę, aby tylko uzyskać wolność. Dla zachowania pozorów odbył po zwolnieniu z więzienia kilka spotkań z Heinemeyerem, a następnie zbiegł do Warszawy, gdzie przebywał do wyzwolenia. Natychmiast zgłosił się on do pracy państwowej — zatając fakt zdrady, zajmował szereg poważnych stanowisk, ostatnio zaś podsekretarza stanu w ówczesnym Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Doprowadzony z więzienia świadek oskarżenia Kurt Heinemeyer, który w krakowskim gestapo prowadził referat zwalczający ruch niepodległościowy, stwierdził, że zeznania Dubiela miały dla gestapo dużą wartość, gdyż do chwili jego aresztowania gestapo nie mogło zorientować się w strukturze organizacyjnej GL.

Prokurator podkreślając ciężar winy oskarżonego wnosil o wymierzenie kary 15 lat więzienia.

7 bm. sąd ogłosił wyrok, skazując osk. Józefa Dubiela na karę 12 lat więzienia zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania.

27 TOM dzieł W. I. Lenina, obejmujący prace napisane w okresie od 21 lutego do 27 lipca 1918 roku, jest jednym z pierwszych tomów, zawierających prace Lenina jako organizatora życia państwowego młodej Republiki Radzieckiej.

Są to dni pełne grozy, dni, w których na młode, wyrosłe z Wielkiej Rewolucji Październikowej państwo robotników i chłopów, czującą ze wszystkich stron ogromne niebezpieczeństwo. Czyha na jego życie imperializm niemiecki, który wdarł się na ziemię młodej republiki, czyha kontrrewolucyjna burżuazja, która wzmagając z dniami walkę przeciwko władzy radzieckiej, usiłując doprowadzić kraj do całkowitego chaosu gospodarczego, do wygłodzenia ludności.

Umęczoną wojną, głodem Republice Radzieckiej trzeba stworzyć warunki, by mogła okrzepnąć, zebrać siły, utrwalić zdobycze rewolucji, zbudować nowe, silne państwo rządzone przez robotników i chłopów. W tej niezwykle trudnej sytuacji historycznej nielato znaleźć słuszne rozwiązanie, nakreślić prawidłową strategię i taktykę. Trzeba umieć nie tylko nacierać, ale i chwilowo cofnąć się na niektórych odcinkach, by następnie z rozwiniętym sztandarem pójść naprzód po wytyczonej przez rewolucję drodze.

Partia bolszewicka umiała znaleźć w każdej najtrudniejszej sytuacji taką drogę. Umiała ją znaleźć, albowiem twórcą i wodzem jej był genialny marksista opoki imperializmu Włodzimierz Lenin — człowiek silny, niezwykła wiarą w marność i energię mas, człowiek, który przetrwał wnikliwie w teraźniejszość i wybiegał daleko w przyszłość. Jest to widoczne w każdej pracy zamieszczonej w tomie.

Czytając artykuły i przemówienia Lenina z tego okresu uderza nas to, że kluczem do rozwiązywania wszystkich trudności były prawidłowe normy życia partyjnego, wykluwające się w toku walki. I to jest dla nas najistotniejsze, najbardziej pouczające, zwłaszcza dziś, po III Plenum KC naszej partii.

Z myśli wypowiedzianych przez Lenina w tych artykułach i przemówieniach przebiega gorąca, wielkie zaufanie do narodu, do mądrości i rozsądku ludu i przede wszystkim nieustanne dążenie do tego, by działacz partyjny był sługą narodu, by radził się go i słuchał, by wierzył w jego siłę, by zawsze, nawet w najbardziej niepopulnej i niepopularnej sprawie, odwo-

Główne nauki z 27 tomu dzieł Lenina

tywał się do mas. Lenin stwierdza wprost: „...teraz każdy przedstawiciel Władzy Radzieckiej musi powiedzieć ludowi prosto w oczy całą gorzką prawdę...”.

Jest to fundamentalna zasada leninowskiej nauki o normach życia partyjnego. Jej stosowanie w codziennym życiu jest niezbędne dla prawidłowego ułożenia stosunków między partią a masami, wychowania kierowników i organizatorów świadomych faktów, że:

„Historię tworzą samodzielnie miliony i dziesiątki milionów ludzi”.

Aby masy te rzeczywiście mogły jak najpełniej uczestniczyć w budownictwie nowego życia, by mogły na każdym kroku wywierać swój decydujący wpływ na życie, konieczne jest, by na ich czele stanęli działacze, którzy nie ulegają trudności, działacze wolni od rutyny i skostnienia. Lenin chce widzieć kierowników partyjnych wiecznie niespokojnych, wiecznie pełnych pasji, o twórczym stosunku do otaczającego ich życia. Wzywa działaczy partyjnych i państwowych do śmiałego nowatorstwa, odważnego poszukiwania nowych form pracy.

„Jest więc zrozumiałe — pisze — że poszukiwanie nowego nie może dać od razu tych określonych, ustalonych, niemal zastępczych i skostniałych form, które przedtem kształtowały się w ciągu wieków i w ciągu wieków trwały”. Ale zadanie to zostanie zrealizowane jedynie wówczas, jeśli przywódcy nie będą ograniczali się jedynie do najbardziej aktywnych jednostek czy grup społeczeństwa, lecz zaczną szukać nowych sił, jeśli przyłączą do budownictwa społecznego nowe warstwy ludu, jeśli obudzą aktywność szerokich mas, które dotychczas spały.

Kształtując i wychowując nowy typ działacza partyjnego i państwowego, który musi się różnić od rewolucjonisty pracującego w warunkach kapitalizmu, Lenin uprzedza, że jest to zadanie trudne, że znajdują się niewątpliwie działacze, którzy nie wytrzymają okresu próby, którzy nie staną na wysokości swych zadań.

W słynnym artykule pt. „Najważniejsze zadanie naszych dni” czytamy m. in.: „...nie dziwnego, że na najbardziej ostrych zakrętach tak awanturnego zwrotu, gdy ze strasnym hukiem i trzaskiem łamie się i wali wółtał ta, co stare, a jednocześnie w mękach nie do opisania rodzi

się to, co nowe, niektórzy dostają zawrotu głowy, inni poddają się rozpacz, niektórzy szukają ratunku od zbyt gorzkiej niekiedy rzeczywistości w cieniu pięknego, porwijącego frazesu”.

Trzydzieści pięć lat minęło od chwili, gdy Włodzimierz Iljicz Lenin pisał te słowa. Czyż nie wydaje się nam, że pisane są dziś i że dotyczą zjawisk, które wciąż jeszcze spotykamy w naszym własnym życiu, w naszym działaniu. Jakże często spotykamy takich działaczy, którzy „dostają zawrotu głowy” i osiągnęli i skrywają się pod szklanym kloszem pomyślności, chroniącym ich przed wszelkimi komplikacjami, trudnościami i wątpliwościami, na jakie napotykamy w niełatwym świecie życia. Iluż jeszcze mamy w naszych Instancjach partyjnych ludzi, którzy zamykają oczy na braki i niedociągnięcia, żyją i karmią innych sloganami, unikają rzeczywistości, by schować się samemu niezauważeniu w cieniu pięknego, ale gotosłownego frazesu.

Ucząc komunistów partyjnej postawy wobec życia, podkreślając ich rolę kierowników i organizatorów społeczeństwa, które przystąpiło do budowy socjalizmu, Lenin uczy ich jednocześnie samej sztuki rządzenia i kierowania państwem. W licznych artykułach, poświęconych temu zagadnieniu, a zwłaszcza w art. „Najbliższe zadania władzy radzieckiej” — Lenin występuje nie tylko jako wspaniały, niedościgniony wzór teoretyki, lecz jako mądry kierownik państwa, znakomity gospodarz, który troszczy się o wszystko, co służyć może podniesieniu jego gospodarstwa. I jak zawsze daje wzór łączenia teorii z praktyką, widzenia przemian w ich trudnym procesie kształtowania nowego, na gruncie własnych doznań mas, doznań, które wykując będą ich gospodarską świadomość wolnego człowieka nowej epoki.

„Upłynie — pisze Lenin — niechybnie pewien okres czasu, zanim masy, które po obaleniu panowania obszarników i burżuazji po raz pierwszy poczuły, że są wolne, zrozumieją — nie z książek, lecz na podstawie własnego, radzieckiego doświadczenia — zrozumieją i odczują, że bez wszechstronnej, państwowej ewidencji i kontroli produkcji i podziału produktów władza ludu pracującego, wolność ludu pracują-

cego nie może się utrzymać i powrót pod jarzmo kapitalizmu jest nieunikniony”.

Lenin uczy: zbieraj grosz do grosza, rządź oszczędnie, pilnuj społecznego dobra, kontroluj wydanie każdego grosza. A jednocześnie stawia pytanie: jak może zwyciężyć socjalizm, gdzie leży źródło zwiększenia dóbr społecznych?

Bez podniesienia wydajności pracy, bez wyższej wydajności pracy aniżeli w kapitalizmie, ustrój socjalistyczny — dowodzi Lenin — zginie, jest skazany na zagładę.

Historia w całej pełni potwierdziła te słowa. Pierwszy kraj, który pod kierownictwem Lenina zapoczątkował budownictwo socjalizmu, wrosł w potęgę polityczną, gospodarczą, wielokrotnie manifestując światu wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalizmem. Nauki Lenina stały się abecadłem budownictwa socjalistycznego wszystkich krajów demokracji ludowej, a wśród nich i naszego kraju.

Trzecią metodą kierownictwa partyjnego jest świadomość każdego działacza partyjnego, zawartej m. in. w 27 tomie dzieł Lenina nauki, że: „Jedynie kolektywne doświadczenie, indywidualne doświadczenie milionów może pod tym względem dać decydujące wskazówki, a to dlatego, że dla naszej sprawy, dla spraw budownictwa socjalizmu nie wystarczy doświadczenie setek i setek tysięcy górnych warstw, które tworzyły dotychczas historię zarówno w społeczeństwie obszarowym, jak i w społeczeństwie kapitalistycznym”. Nam potrzeba, by prawidłowo działala demokracja, by „cała bez wyjątku ludność uczyła się rządzić i zaczynała rządzić”.

A to wymaga stosowania form leninowskich w codziennym życiu, codziennego zacieśniania więzi partii z masami. Toteż, gdy czyta się dziś artykuły i przemówienia Włodzimierza Iljicza, wydaje się, że pisane są wczoraj, dziś. Tak bardzo, mimo całej odmienności sytuacji, w której były pisane, treść ich jest aktualna, tak przekonująco, tak niezwykle jasno odpowiada w nich Lenin na wiele trudności naszego życia codziennego. Czytać te dzieła nie wystarczy. Trzeba je studiować, zastanawiać się nad każdym zdaniem.

M. RAKOWSKI

Partyjny front walki ze złem

W BIAŁOGARDZKIEJ roszarni dyrektor — kacyk, od dłuższego już czasu usiłuje wszelkimi sposobami tłumić krytykę korespondentów Jurkiewicza, Domaradzkiego i innych. Nie pomógł nawet artykuł w „Głosie Koszalińskim”, dyrektor nadal nie uznaje najmniejszej krytyki, a tych, którzy osmielią się cokolwiek mu wytknąć, szykanuje w najróżnorodniejszy sposób...

— „Czuję się bardzo pokrzywdzony... — pisze Aleksander Rokita z gromady Sawinko, któremu źle obliczono wymiar i klasyfikację ziemi, a obecnie wszelkie jego odwołania nie odnoszą najmniejszego skutku...

Długo można by mnożyć wypadki utrudniające życie, wywołujące rozgoryczenie. Dziś jednak, w odróżnieniu od tego, co było u nas dawniej i co jest dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, zło przestało być czymś nieuniknionym, wypływającym z istoty ustroju, zrodzonym przez ten ustrój, w samych swych założeniach operujący się przeciw na wyzysku i nierówności społecznej, na krzywdzie ludzkiej. Zło, które spotykamy, jest do usunięcia, musi być usunięte. Walkę z tym wszystkim, co utrudnia ludzkie życie, zakłada nasz ustrój, polityka naszej partii i władzy, polityka służąca człowiekowi. Front walki z tym, co złe w naszym życiu, w nas samych i wokół nas, przebiega bardzo szeroko.

Biurokracizm i kumoterstwo, marnotrawstwo i zwyczajne złodziejstwo, pijanstwo i chuliganstwo, dygnitarstwo i kacykostwo — można by tu wyliczyć nie siedem, ale przynajmniej siedemnaście grzechów głównych, którym wypo wiedzieliśmy walkę... Walka ta — szybka i nieprzejednana — to nasza najżywniejsza sprawa i podstawowy obowiązek. W walce tej rola kierowniczka przypada naszej partii; ona to wychowuje masy w duchu niegodzenia się ze złem, w duchu odwagi, śmiałości krytyki napotykanego błędów i zaniedbań, wychowuje masy w przekonaniu, że u nas można i trzeba zaradzić każdej krzywdzie czy niesprawiedliwości. Oczywiście nakłada to poważne obowiązki na nasze organizacje partyjne, obowiązki takiego wychowania przede wszystkim własnych członków, aby stali się dla innych wzorem nieprzejednanego stosunku do zła, niegodzenia się z nadużyciami i marnotrawstwem. Życie dostatecznej ilości przekonywających dowodów, że szerokie rzesze partyjników walczą na tym trudnym froncie i to walczą z powodzeniem.

Ale nie wolno nam wyciągnąć z tego bezlitosnych wniosków, że wobec tego wszędzie winno być już dobrze, bo członkowie partii wszędzie i na każdym kroku walczą ze złem we wszystkich jego przejawach.

W naszych organizacjach partyjnych jest wiele jeszcze niepartyjnego znieczulenia na życiowe bolączki ludzi pracy. Jakże często członek partii mówi poufnym szeptem: „Wiedcie, podobno w naszej stolówce dzieją się grubsze nadużycia...”, albo: „Wiedcie, podobno w fabrycznym hotelu robotniczym są skandaliczne warunki...”. Mówi poufnym szeptem i na tym kończy. Nie sprawdza i nie mobilizuje do walki ze złem. Czasem w rozmowie z przyjaciółmi wstydnie, że to skandal, co się gdzieś dzieje z obliczaniem zarobków, karty pracy wypełniane są „na oko” — i znowu nic się nie robi, by temu zaradzić. Zapytany wprost, nierzadko odpowie: „Eeech, czy to warto! Ja chcę mieć spokój”.

Czy można dać ścisłą, dokładną, a przede wszystkim skuteczną receptę na wychowanie nie członków partii w duchu

szybkiego, nieprzejednanego reagowania na każdy napotykaną przejaw zła? Oczywiście, nie. Gdyby to było możliwe, należałoby ją powielić w iluś tam egzemplarzach i jako ścisłą instrukcję rozesłać po całym kraju, do wszystkich organizacji partyjnych. Samymi okólnikami i dekretami niczego nigdy nie zbudowano. Ale to, że niesposób dawać w tej dziedzinie wymierzonych recept, nie świadczy bynajmniej, że w ogóle nie wiadomo, co robić, żeby pobudzić inicjatywę, aktywność i odpowiedzialność członków partii w walce z tymi chorobowymi zjawiskami. Lekarstwa trzeba szukać w atmosferze życia partyjnego, w leninowskich zasadach tego życia.

Wysuwa się tu na plan pierwszy stworzenie warunków rzeczywistej swobodnej krytyki, śmiałego ujawniania wszelkiego rodzaju braków i zaniedbań, twórczego poszukiwania sposobów i dróg likwidacji braków. Chodzi o to, aby każdy członek partii wiedział, że ma nie tylko prawo, ale i obowiązek głośno krytykować to, co uważa za złe, bez względu na stanowisko sprawcy zła. I aby każdy taki głos krytyczny, każdy wniosek członka partii był przez organizację rozpatrzony i jeśli jest słuszny, uwzględniony. Nic bowiem nie zniechęca tak do walki z błędami, bezdusnością i niedbalstwem, jak słowa słusznej krytyki przysłówiowo odbijające się grzechem o ścianę.

Tylko w organizacji partyjnej, przestrzegającej leninow-

skich norm życia, swych statutowych obowiązków, może być atmosfera sprzyjająca wychowaniu członków partii na prawdziwych bojowników o sprawiedliwość, prawdę, słusność, a więc o realizowanie w praktyce i na codzień generalnej linii partii. Tylko tam organizacja partyjna może rzeczywiście sprawować kierow-

nictwo w walce z wypaczeniami tej polityki, może pociągnąć za sobą bezpartyjnych. W wygranych bitwach z nekajacymi ludźmi brakami i bolączkami rosnąć będzie jej autorytet i wpływ polityczny, zacieśniać więź z masami, ustokrotniać siłę.

(B. Dr.)

Ziarno na siewy wiosenne



ZALOGA Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Lesznie dostarczyła już ponad plan do „Gminnych Spółdzielni” 180 q ziarna kwalifikowanego przeznaczonego do wymiany dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarzy indywidualnych. Członkowie brygady, polowej tego gospodarstwa za uzyskanie dobrych wyników przy uprawie zbóż kwalifikowanych otrzymali ponad 33 tys. zł premii.

Na zdjęciu: załadunek zboża siewnego przeznaczonego dla GS-ów.

Dla dalszego rozkwitu ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ

Zalogi cegielni i betoniarni podnoszą wydajność pracy

W szeregach ludzi pracy naszego województwa, którzy podjęli już zobowiązania z okazji X-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, stanęły także zalogi zakładów produkcyjnych podległych Bytowskiemu Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych.

Zaloga cegielni „Skala” w Niezabyszewie zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji cegły surowej do dnia 15 października br., a plan wypału do dnia 10 grudnia br. Robotnicy brygady zatrudnionej przy wytaczce wykonują plan na miesiąc luty w 102 proc. Natomiast brygady pracujące przy zataczie i ustawce cegły wykonują plan bieżącego miesiąca w 103 proc. Ekipa remontowa cegielni „Skala” skróci czas remontu pieca o 5 dni i dwa dni przed terminem wykona remont kopaczki.

Zaloga cegielni „Zwycięstwo” w Piętkowie postanowi

ła wykonać plan produkcji cegły surowej w I kwartale br. w 105 proc., a plan wypału w 110 proc. Brygada Krycha wykona plan kwartalny w 110 proc. Grupa remontowa Staszewskiego skróci remont wszystkich maszyn o 10 dni.

Zaloga Betoniarni nr 1 w Bytowie wykona plan produkcji dachówek cementowych w I kwartale br. w 125 proc. natomiast plan produkcji wyrobów betonowych w 120 proc.

Pracownicy Betoniarni nr 2 w Słupsku postanowili wykonać plan wyrobów betonowych za bieżący rok w 130 proc.

W wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia X-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej, zaloga cegielni „Zwycięstwo” otrzymała łaźnię i świetlicę. Zobowiązania są już w trakcie realizacji.

(ap)

Więcej takich hodowców jak chlewnistrz Antoni Wójcik ze spółdzielni produkcyjnej w Sarbinowie

Jeszcze w początkach ubiegłego roku zespołowa chlewnia w naszej spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość” w Sarbinowie (pow. Koszalin) znajdowała się w opłakanym stanie. Tuczniaki jakoś wolno przybierały na wadze, liczne były wypadki padnięć prosiąt. Oczywiście, że ta-

ka chlewnia nie przynosiła nam dochodu, a jeśli chodzi o obowiązkowe dostawy żywności państwa, to za rok 1953 zalegałymi z dostawą 1800 kg. Członek naszej spółdzielni powiedział, że „świnie nie idą”. Jak zresztą miały „iść” skoro nasz chlewnistrz Piotr Gruca nie pracował sumiennie, ale tylko „by dzień zszedł”, nie karmił należycie inwentarza, ani o niego nie dbał.

Postanowiliśmy zmienić ten stan rzeczy — usunąć z chlewni bumelanta, a na jego miejsce skierować do tej pracy Antoniego Wójcika.

Antoni Wójcik objął funkcję chlewnistrza w styczniu ub. roku. Chlewnia była bardzo zaniedbana, ale Antoni Wójcik nie zalaował się. Często siedział przy trzodzie do późna w nocy, doprowadził porządek do porządku, zaczął swinie lepiej karmić, i tak nasza chlewnia z dnia na dzień zmieniała swój wygląd.

Po roku czasu, przodujący chlewnistrz Antoni Wójcik ma duże osiągnięcia. W r. ub. wyhodował tyle tuczniaków, że do starczyliśmy państwu 1800 kg żywności, zalegających z 1953 roku, w 100 proc. wykonaliśmy plan obowiązkowych dostaw żywności za rok ubiegły, a ponadto już na rok bieżący dostarczyliśmy państwu 730 kg tuczniaka. Ale to jeszcze nie wszystko. Antoni Wójcik przygotowuje na pierwszy spód trzody chlewniej w lutym znów 7 tuczniaków ogólnej wagi ponad 1000 kg.

Ogółem Antoni Wójcik wyhodował w r. ub. około 11 ton tuczniaka, a ponadto wyhodował 180 sztuk prosiąt, 40 sztuk warchlaków sprzedaliśmy, zaś resztę nasz chlewnistrz tuczy na sprzedaż.

Oczywiście, że dzięki dobrej, sumiennej pracy naszego chlewnistrza, z hodowli swin uzyskaliśmy niemałe dochody.

Jak pracuje przodujący chlewnistrz?

Otóż mówi on, że świnie trzeba hodować tak, jak tego wymagają zasady zootechniki. Antoni Wójcik powierzony mu inwentarz regularnie karmi, dba o czystość w chlewni, od czasu do czasu podaje świniom przepalony węgiel, piach, letnią porą duże ilości zielenek i różnych chwastów jak np. pokrzywy zmieszanych z sietką i przesypanych śrutą itd.

My, spółdzielcy z Sarbinowa radzimy tym spółdzielniom, które mają świnie „nie idą”, aby lepiej przyjrzyli się pracy swych chlewnistrzów. My przekonaliśmy się, że o wynikach w hodowli decyduje przede wszystkim człowiek i jego podejście do pracy.

J. STRUSIŃSKI
korespondent

Wróciliśmy bogatsi w doświadczenie i wiedzę o sprawach młodzieży

List delegatów na II Zjazd ZMP

Do redakcji naszej nadszedł w tych dniach list od delegatów młodzieży powiatu słupskiego na II Zjazd ZMP. Poniżej zamieszczamy obszerny fragment tego listu w przekonaniu, że zainteresują one naszych młodych (i nie tylko młodych) czytelników:

„Było nas trzech z powiatu słupskiego — Kazik Jermakowicz, przewodzący szypcer z PPIUR „Korab” w Uście, Bonifacy Treła oraz Alfred Kapias, przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Słupsku.

Już na długo przed Zjazdem, skoro tylko zostaliśmy wybrani na delegatów przez konferencje powiatową ZMP, zastanawialiśmy się często, o czym będziemy mówić w Warszawie w czasie obrad. Temat był jeden — najważniejszy, ale zarazem bardzo obszerny i jakże bogaty w treść. Ten temat to życie i praca młodzieży naszego powiatu. Jasnosc, że o tych sprawach można by mówić wiele. Na spotkaniach z młodzieżą, na zebraniach i dyskusjach przedjazdowych chłopcy i dziewczęta poruszali wiele ciekawych problemów dotyczących pracy naszej organizacji, mówili o swoich troskach i bolączkach. Doszliśmy więc do wniosku, że powinniśmy mówić o niektórych najważniejszych słabościach w pracy kół ZMP i o takich troskach młodzieży, jak braki w pracy kulturalno - oświatowej, brak rozrywek, czy złe warunki bytowe niektórych młodych robotników w PGR i POM.

Obdarowani wiązankami kwiatów, odprowadzeni przez przeszło 800 chłopców i dziewcząt na dworzec, wyjechaliśmy do Warszawy, mając mocno wyryte w pamięci nakazy tych, którzy nas wybierali.

Nie będziemy szczegółowo opisywać przebiegu obrad II Zjazdu i ich treści. Te znacie już z pewnością z gazet. Chcielibyśmy jedynie podzielić się na tym miejscu kilkoma wrażeniami i opowiedzieć o niektórych rozmowach, jakie prowadziliśmy na Zjeździe.

Zaczęły się one już w pociągu — w drodze do Warszawy. W wagonie naszej delegacji wywiązała się ożywiona dyskusja; mówiliśmy o pracy

wśród młodzieży w różnych środowiskach, o trudnościach tej pracy, wymienialiśmy doświadczenia i radzili sobie wzajemnie. Długo spieraliśmy się np. co do tego, jak może nam pomagać w pracy nasza młodzieżowa gazeta „Sztandar Młodych”, o czym powinna więcej niż dotychczas pisać. Jedni uważali, że więcej o wsi, inni, że za mało porusza się w niej sprawy oświaty i kultury, ale wszyscy zgadzaliśmy się, iż trzeba w niej jak najbardziej upowszechniać dobre doświadczenia w pracy kół ZMP. Czas upływał szybko. W Warszawie na dworcu oczekiwał nas przedstawiciel Zarządu Głównego i nowiutki autor, którym udaliśmy się na nasze kwatery.

Po krótkim wycieczku cała nasza delegacja wojewódzka wyruszyła na zwiedzanie Warszawy. Wielu z nas było po raz pierwszy w stolicy, dlatego też kierowca autobusu często musiał zatrzymywać wóz, gdyż interesowało nas dosłownie wszystko. Wleczołem tego dnia po raz pierwszy spotkaliśmy się z delegatami całego kraju w kinie „Moskwa”, gdzie oglądaliśmy nowy film polski „Pokolenie”. Wywarł on na nas wszystkich wielkie wrażenie.

Organizacja Zjazdu była bardzo sprawna, a organizatorom należą się najwyższe słowa uznania. Nie zapomnieliśmy o nich, nawet o licznych i atrakcyjnych rozrywkach dla delegatów. Wystarczy powiedzieć, że byliśmy w ciągu tych kilku dni w operze (na „Strasnym Dworze” St. Moniuszki), na koncercie z udziałem „Mazowsza”, w przerwach obiadowych wyświetlano filmy, odbyła się również wesoła zabawa taneczna w jednej z sal AWF. Wszystko to zbliżało do siebie delegatów, a imprezy takie, obok dostarczania ciekawej rozrywki, wzbogacały nas zasobem wiadomości z dziedziny kulturalnej.

Z organizacji Zjazdu wyciągnęliśmy też wnioski dla siebie. Mamy teraz piękny wzór jak organizować imprezy młodzieżowe na naszym ter-

nie, tak by nie zamieniali się one w sztywne „obrazy aktywu młodzieżowego”, ale by miały charakter rzeczywiste młodzieżowy, aby głęboką treść łączyły z żywymi i ciekawymi formami organizacyjnymi.

Delegaci nasi brali czynny udział w obradach Zjazdu. Dwóch z nich przemawiało w toku dyskusji, Kazik Igielski wybrano do prezydium Zjazdu, a Kazik Jermakowicz z naszego powiatu i Wacław Kowalski, przewodniczący ZW ZMP, weszli w skład nowych władz ZMP.

Wiele zrozumieliśmy i wiele nauczyliśmy się na Zjeździe. Wykazał on, że nasza organizacja może się pomyślić nie rozwiązując i osiągać coraz lepsze rezultaty w swej pracy z młodzieżą wtedy, gdy systematycznie, krytycznie i samokrytycznie będziemy oceniali swoje osiągnięcia i braki. Ostra i rzeczowa krytyka naszych błędów i braków przeprowadzona na Zjeździe była dowodem siły organizacji. Obrady Zjazdu cechowała głęboka troska o to, by działalność naszej organizacji jak najlepiej służyła wychowaniu nowego człowieka. Mimo, iż mamy przecież wiele osiągnięć w naszej pracy, na Zjeździe krytykowaliśmy głównie błędy, szukając jednocześnie nowych metod i form pracy, takich, które dopomogą Związkowi ściślej związać się z codziennym życiem młodzieży i lepiej zaspokajać jej dążenia, skuteczniej pomagać w pokonywaniu trudności, na jakie napotyka.

Troska o te sprawy ze strony każdego zarządu ZMP, każdego koła i każdego aktywisty — to najważniejszy nakaz Zjazdu, który nas — delegatów specjalnie obowiązuje w dalszej pracy z młodzieżą.

Niesposób w ramach krótkiego listu ująć nawet części wrażeń zjazdowych. Dlatego też, drodzy koledzy i koleżanki, o wszystkich tych sprawach postaramy się Wam opowiedzieć bardziej szczegółowo na spotkaniach, które zorganizujemy w naszym słupskim powiecie i które inni nasi delegaci będą organizowali na terenie całego województwa”.

ALFRED KAPIAS
KAZIMIERZ JERMAKOWICZ
BONIFACY TRELA

Kronika partyjna

Odczyt lektora KC PZPR

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadomio, że w ramach cyklu odczytów z historii polskiego ruchu robotniczego odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 14 w sali Pryzdyum Wcj. RN przy ul. Alfreda Lampe, odczyt lektora KC na temat:

„REWOLUCJA 1905-1907 R. NA ZIEMIACH POLSKICH”

Na odczyt winni przybyć kierownicy i słuchacze grup samokształcenia z historii polskiego ruchu robotniczego, słuchacze I roku WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, prelegenci i agitatorzy.

Po dwóch latach wspólnej gospodarki

W dniu 2 bm. spółdzielcy z Franciszkowa, pow. Złotów, dokonali podziału dochodów, w drugim roku wspólnej gospodarki. Po wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa, spłaceniu należności POM oraz innych zobowiązań, dniówki obrachunkowa wyniosła: zboża 6 kg, okopowych 8 kg, siana 1 złoty 8 kg oraz w gotówce 5 zł. Ponadto spółdzielnia z dochodu roku ubiegłego dokonała spłaty wkładów odpłatnych członkom spółdzielni w wysokości 20 proc.

Stefan Kobryń wypracował 578 dniówek obrachunkowych, żona jego Helena 163 dniówki. Otrzymali oni 44,5 kwintala zboża, 55 kwintal okopowych, siano i słomę oraz 3705 zł w gotówce.

Z miesiąca na miesiąc rośnie i rozwija się gospodarka

spółdzielcza. Obecnie spółdzielnia posiada 17 koni, 28 sztuk bydła.

W dyskusji na zebraniu rozliczeniowym ze wszystkich wypowiedzi przebiegała głęboka troska o dalszy rozwój i umocnienie spółdzielni. M. in. Władysław Słowiński powiedział: „Nie należy upajać się dotychczasowymi osiągnięciami, lecz trzeba nieustannie walczyć o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej”.

Podziałem dochodów w spółdzielni Franciszkowo żywo in-

teresowali się chłopcy indywidualni z sąsiednich gromad.

„Dwa lata wspólnej gospodarki, a już takie dochody” — mówili niejedni z nich.

Patrząc na niewątpliwe osiągnięcia stosunkowo młodej spółdzielni, życzymy jej jak najlepszych wyników w pracy, dobrych plonów i wysokiej dniówki obrachunkowej w przyszłym roku gospodarczym

LEON NOWICKI

korespondent „Głosu”

Sport ○ Sport ○ Sport

Wokół ringu

Turniej bokserski juniorów odbędzie się w Bytowie

Jak nam komunikuje sekcja boks WKKF, już w dniach 12 — 13 lutego 1955 roku odbędzie się turniej juniorów w boksie, który wyłoni mistrzów okręgu, oraz skład drużyny okręgu kosza żużlowego na mistrzostwa Polski juniorów, które odbędą się w mieście marcu w Stalinogrodzie.

Mistrzostwa okręgu odbędą się w Bytowie. Gospodarzem turnieju jest młode koło tamtejszej Sparty.

Dotychczas zgłoszono 44 zawodników z czterech kół sportowych ZS Start — Wałcz, ZS Sparta — Bytów, ZS Sparta — Koszalin i ZS Kolejarski — Słupsk.

Turniej zapowiada się bardzo interesująco. Na ringu zobaczymy młodych, utalentowanych bokserów, jak: Zbigniewa Gruberta, Mariana Żabiłowicza, Mariana Świdorskiego, Czesława Marczeńskiego, Stanisława Kartona wicza i wielu innych.

Nie zgłosiło dotąd swoich zawodników jeszcze wiele kół z terenu województwa a m. in. LZS-y, ZS Sparta — Złotów, ZS Sparta — Szczecinek, ZS Sparta — Białogard, ZS Kolejarski — Darłowo, ZS Budowlani — Kołobrzeg.

Prezydium sekcji boks

zawiadomia równocześnie, że koła sportowe, które dotąd nie zgłosiły zawodników, winny uczynić to telefonicznie do WKKF w terminie do dnia 10 bm. potwierdzając zgłoszenie na piśmie w dniu zawodów. Sekcja przypomina zarazem, że zgodnie z regulaminem, o udziale w turnieju decyduje rok r. z. nia. W mistrzostwach biorą udział zawodnicy urodzeni w latach 1937, 1938, 1939.

Zakończenie mistrzostw NRD w Oberhof

W czwartym dniu VI Mistrzostw zimowych NRD rozegrano tylko bieg narciarski na 50 km. Projektowane spotkanie polskich hokeistów z mistrzem NRD Dynamo Weisswasser nie doszło do skutku.

Trasa biegu (2 pętle po 25 km) była technicznie łatwa, a dobry śnieg i temperatura minus 4 st. sprawiły, że problem smarowania nart nie stwarzał większych trudności. Na starcie biegu stanęło 31 zawodników, wśród nich dwaj Polacy — Kubin (nr startowy 19) i Zięba (nr 23). Najpoważniejszy pretendent do pierwszego miejsca — mistrz NRD na 15 km K. Werner startował jako przedostatni (nr 30).

Najlepsze kolejne czasy na półmetku mieli K. Werner, Miller i Forker (wszyscy NRD). Cztery był Zięba. Przez dłuższy czas kolejniac ta nie uległo zmianie, lecz od 35 kilometra Zięba zwolnił, nie wytrzymując tempa. Kubin na całej trasie zajmował dalszą pozycję.

Na mecie najlepszy czas miał K. Werner (3:12.22), który obecnie cieszy się opinią najlepszego narciarza NRD w konkurencjach biegowych. Oprócz niego wysoką klasę zaprezentowali Forker, Mohring i Forker. Polacy przybyli na mecie zmęczeni, z dużą stratą czasu do zwycięzcy.

Wyniki techniczne: 1) Werner — 3:12.22, 2) Mohring — 3:16.06, 3) Weiss — 3:20.10, Polacy: 8) Zięba — 3:29.7, 10) Kubin — 3:36.31.

W niedzielę późnym wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie mistrzostw zimowych NRD. Na uroczystości przybył przewodniczący GKKF — Reczek oraz przewodniczący GKKF NRD — Ewald.

Zawodnicy polscy otrzymali wiele pamiątkowych upominków.

Drużynowe mistrzostwa szermierzy

Szermierze rozegrali 6 bm. kolejną serię spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski we florecie.

W stolicy CWKS rozegrał CRZZ III 15:1. Jedyny punkt dla CRZZ zdobył Wierciuch w walce ze Szejdemrem.

Na planzach Wrocławia rozegrano dwa spotkania. W pierwszym CRZZ II zdobył 16 pkt. walkowerem z AZS, w drugim — niespodziewany sukces odniosła Gwardia zwyciężając pierwszą drużynę CRZZ 10:6. Największą ilość zwycięstw (4) odniósł Twardokens (Gwardia).

Spotkanie kobiecych drużyn AZS i CRZZ II w Łodzi zakończyło się zwycięstwem studentek 9:7. Najlepsza z ich zespole była Orzechowska (3 zwycięstwa).

Dwa pozostałe spotkania florecistek: w Stalinogrodzie: CRZZ I — CWKS 12:4 oraz w Gliwicach: CRZZ III — Gwardia 6:10.

KRYTYKA przez obiektyw



W ten sposób np. czek wędruje przez całą długość półkolistego kontuaru, a smętny wzrok interesanta w ślad za nim.

Nie lepiej dzieje się w dziale kontroli funduszu płac; załatwianie spraw bardziej skomplikowanych, ciągnie się po prostu w nieskończoność.

Aby usprawnić pracę, kierownictwo banku zatrudniło jeszcze trzy osoby, co jednak z tego, kiedy zapomnieli równocześnie zaopatrzyć ich w małe, niezbędne pieczątki ze znakiem „PK”. Jedyna, będąca w użyciu, stała się „skarbem”, o który staczają boje trzej referenci, wyrwijając ją sobie wzajemnie z rąk.

Takie i tym podobne „cierpienia” przechodzą klienci NBP w Szczecinku. Należy jeszcze dodać do tego nieuprzejmość niektórych pracowników, by mieć obraz tego — jak nie należy pracować.

CZ. BIEDRONEK
czytelnik „Głosu”.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PCK

5 bm. Polski Czerwony Krzyż przystąpił do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, w czasie której zostaną wybrane nowe władze PCK.

Od 5 bm. do 31 marca br. organizacja PCK województwa koszalińskiego oceni i przeanalizuje swoją działalność, wykaże błędy i niedociągnięcia oraz postawi przed nowo wybranymi zarządami kół — nowe zadania.

Szczera, rzeczowa krytyka w akcji sprawozdawczo-wyborczej powinna cechować każdą z sekcji. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na żywotność naszych kół, które na naszym terenie nie pracują jeszcze dobrze. Słaba aktywność wielu kół PCK wynika często z niedostatecznej współpracy z radą zakładową, podstawową organizacją partyjną i innymi organizacjami masowymi.

Kampania wyborcza winna stać się akcją uświadamiającą, szczególnie na wsi, gdzie spotyka się jeszcze wiarę w przesady, znachorstwo i labkarstwo

WIEM czytelniku, że wolisz czekać na autobus na mrozie lub słońcu, niż wejść do tego obok, cuchnącego brudem pomieszczenia, które zwie się „poczkalnią MPK”. I masz rację, że domagasz się kategorycznie albo uporządkowania poczekalni MPK przy rynku, albo jej całkowitego zezbrania. My jesteśmy po twojej stronie.

Wykonał plan dostawy żywności na rok 1955

Antoni Skrybant z gromady Pomianowo, pow. Białogard, wykonał roczny plan dostawy żywności na rok 1955 w 200 proc



WPLACAM 5 ZŁOTYCH NA MOTOCYKL K-52-1

CO, gdzie, kiedy?

Kina

- KOSZALIN — „Nowa Huta” — „O tym nie wolno zapomnieć”. Seansy godz. 16, 18.15 i 20.30.
- Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Samotny żagiel”.
- SEPUK — „Cena strachu” I i II seria.
- BIAŁOGARD — „Kłopoty referenta Trzaski”.
- SZCZECINEK — „Na barykadach Hamburga”.
- ŚLAWNO — „Wyspa szczęścia”.
- WAŁCZ — „Nieustraszone batalion”.
- DARŁOWO — „Tragiczny posąg”.
- MIASTKO — „Ostatni Mohikanin”.
- ZŁOTÓW — „Gdzieś w Europie”.
- CZŁUCHÓW — „Kallnowy gaj”.
- ZŁOCIENIEC — „Żywy trup” I seria.
- USTKA — „Cyrkowcy”.
- BYTÓW — „Wassa Zeleznowa”.
- ŚWIDWIN — „Jedenastka z naszej ulicy”.
- DRAWSKO — „Ditta”.
- CZAPLINEK — „Burza”.
- KOŁOBZEG — „Niebezpieczny ładunek”.

JASTROWIE — „List z piórkami”.

POLCZYN-ZDRÓJ — „As wywiadu”.

Radio

PROGRAM I
10 lutego 1955 r. (czwartek)
Wiadomość: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Muz. 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.15 Gimnastyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muz. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 31. 8.05 Koncert. 9.00 Muz. operowa. 10.05 Wieś tańczy i śpiewa. 10.20 Muz. 11.09 Dla klas III i IV. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. 12.45 Audycja dla wsi. 13.30 Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki. 16.05 Koncert. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muz. ludowa. 18.00 Piosenki francuskie. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 „Sylwetki kompozytorów — Aleksander Borodini”. 19.30 Na fall humoru i satyry. 20.25 Muz. 21.00 Odpowiedzi Fall 49. 21.12 Pieśni chińskie. 21.40 „Na wsi wesele” odd. opow. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Koncerty instrumentalne Vivaldi’ego.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poszukujemy KOWALI — podkuwaczy koni do punktów usługowych w Bytowie i Pomysku Małym, INTROLIGATORÓW do Bytowa, KOŁODZIELI na powiaty Bytów i Miastko. Podania, życiorysy, świadectwa składać: Bytowskie Zakłady Przemysłu Terenowego — Sekcja Kadr Bytów, Drzymały 26. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-58-0

Podajemy do wiadomości, że pracowników zaawansowanych w księgowości zatrudni ZSS Oddział Okręgowy w Koszalinie.

Po zaangażowaniu kandydat dla podjęcia kwalifikacji zawodowych może być wysłany na 6-miesięczny kurs kadry kierowniczej dla księgowych. Po ukończeniu kursu zostanie zatrudniony w Koszalinie. Kandydaci winni się stawić osobiście z podaniem wraz z życiorysem w Dziale Kadr Związku Spółdzielni Spożywców, Oddział Okręgowy w Koszalinie, ul. Jana z Kolna nr 10. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 10 lutego 1955 r. K-59-0

„BIAŁY TYDZIEŃ”

oraz WYPRZEDAŻ POSEZONOWA

w dniach od 8 do 12 lutego 1955 r. włącznie organizuje w sklepach i na placu targowiskowym Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie. (K-46-0)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY	RÓŻNE	PRZEPRASZAM
PAWŁOWSKI Wojciech zgubił książeczkę inwalidką Nr 626 wydaną przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie. G-11-1	SZWAJGERT Zofia zamienił domek jednorodzinny z działką robotniczą w Dzierżęcinie (3 km za Koszalinem) dojazd autobusem (MKS) na mieszkanie trzypokojowe w Koszalinie. G-35-1	ob. Szydłowskiego z Koszalińskiej Fabryki Mebli za rzuconą nań niesłusznie obelgę w dniu 4. II. 1955 r. — Garbaciuk Jan. G-25-1

Nowe kolonie bobrów...

W ciągu ubiegłego roku na wodach rzek i jezior mazurskich rzadko u nas spotykane zwierzęta bobry — założyły kilka nowych kolonii. Kolonie te powstały nie tylko w miejscach ukrytych, ale również na odsłoniętych torowiskach i mokradłach. Np. na małym torowisku w pobliżu Olsztyna zagłębili się na stałe liczna rodzina tych zwierząt.

Obecnie w woj. olsztyńskim żyje ponad 120 bobrów. Największy rezerwat bobrów znajduje się na rzece Pasiece i jej dopływach w rejonie nadleśnictwa Kudyby. — Orzysząc z lekkiej dotychczas zimy bobry nadal żerują. W lasach spotyka się często ślady ich bytności. Bobrami opiekują się troskliwie pracownicy lasów państwowych.

MARMUR GRANIT PIASKOWIEC I WAPIEŃ na elewacje naszych nowych gmachów

W br. przemysł materiałów budowlanych ma dać dla potrzeb budownictwa znacznie większe ilości płyt elewacyjnych z granitu, marmuru, piaskowca i wapienia niż w 1954 r. Dzięki temu setki nowych budynków mieszkalnych i innych, w tym — w Śródmieściu Warszawy i w mieście Nowa Huta — będzie mogło utrzymać piękne elewacje. Na nasze budowy dostarczonych ma być — jak przewidują plany — płyt granitowych o 12

tysięcy m² więcej niż w ub. roku, marmurowych — o 13 tys m², piaskowych — o 17 tys m² więcej oraz płyt z wapienia — o 55 tys. m² więcej.

Tak znaczny wzrost produkcji płyt będzie możliwy przede wszystkim dzięki zainstalowaniu w naszych kamieniołomach radzieckich samobieżnych kombajnów do eksploatacji kamienia budowlanego (pierwsze części kombajnów nadeszły już do kraju) oraz szeregu nowych maszyn, jak tzw. traków, służących do ciecła kamienia budowlanego.

Jednocześnie — zgodnie z planem — przystąpi się do wydobycia nowego materiału okładzinowego — tzw. trawerytu z okolic Działoszyna w woj. łódzkim. Traweryt — to bardzo ładny porowaty kamień o kremowym kolorze. Kamień ten daje się łatwo polerować.

Tegoroczne plany przewidują również zwiększenie produkcji bloków kamiennych do rzeźb itp. W tych dniach w kamieniołomach w Szklarskiej Porębie wydobyte zostały m. innymi 2 granitowe bloki o wadze 60 ton każdy. Bloki te w najbliższym czasie przewiezione będą do Warszawy, gdzie wykona się z nich rzeźby postaci Mickiewicza i Kopernika dla Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Prototyp 63-tonowej prasy zbudowano w kraju

W Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych trwają próby przy rozruchu prototypu 63-tonowej prasy tzw. podwójnego działania. Budowę prototypu tej prasy, skonstruowanej po raz pierwszy w kraju, zakończono w końcu ub. roku.

Budowę wykonano na podstawie dokumentacji radzieckiej.

W bieżącym roku załoga GZUT ma przystąpić do seryjnej produkcji pras tego typu, niezależnie od dostaw z zagranicy.

Film młodych

„POKOLENIE”

W polskiej kinematografii zaczynają dziać się dobre rzeczy. Oto oglądamy dobry film — choć to jest film debiutu niemalże całego zespołu realizatorów: scenarzysty, reżysera, operatora, kompozytora, a główne role grają aktorzy najmłodszego pokolenia. Mało, że film jest dobry. To jest film nowatorski, o indywidualnej koncepcji artystycznej, o własnym obliczu i stylu.

Wydaje się, że mówiąc o „Pokoleniu”, trzeba przede wszystkim powiedzieć o pracy Aleksandra Forda z młodzieżą filmową. Ford był kierownikiem artystycznym tego filmu. Po wielu przykrych, nieudanych debiutach, kiedy to początkujących reżyserów pozostawiano samym sobie, bez rady i pomocy, Centralny Urząd Kinematografii ustanowił opiekę

dojrzałych twórców nad każdym debiutem. „Pokolenie” jest pierwszym skończonym wynikiem tej próby, obejmującej również inne, nieukończone jeszcze filmy. I „Pokolenie” stało się od razu wzorowym przykładem, jak taka opieka powinna wyglądać. Ford wskazywał błąd

oczami, budować film przez pryzmat ich myśli, a przede wszystkim ich uczuć.

Na kształt ideowo-artystyczny tego filmu wpłynęły również decydująco zdjecia Jerzego Lipmana. Stano wia one nowy rozdział w polskiej sztuce operatorskiej, tym bardziej, że Lipman pracuje nad teorią swojej metody. Buduje on zdjecie — jak dzieło architektury, o jasnej, celowej konstrukcji i określonej funkcji.

Stach i Jasio, bohaterowie „Pokolenia” — to Ta-

ogromnej sumy wiedzy i praktyki. W „Pokoleniu” z wybitnymi osiągnięciami sąsiaduje również nie-mało błędów i braków. To nie jest film, który by dał pełnię ideologicznej i historycznej prawdy o walce polskiej młodzieży z hitlerowskim okupantem pod przewodnictwem ZWM, pod wodzą PPR. Ale przyjemny ten prawdziwie ludzki, wzruszający film, jako film bodaj tylko o tych kilkorgu spośród ozerwonych szeregow ZWM, których poznajemy w „Pokoleniu”.

Młodzież będzie długo o nich mówiła. Będzie długo pamiętała trudną szkołę ich życia, która dała poświęcenia bez granic, aż do zwycięstwa nad samym sobą.

Kiedy miała być nakręcana ostatnia scena filmu i ekipa „Pokolenia” wyjechała w plener — był cudowny wiosenny dzień, wesołe słońce, rzęście powitrze, świeży zapach pól i kolorowych łąk zachęcały do śpiewu, pro wokowały śmiech. A jednak żarliwe skupienie pozostało nienaruszone, wszyscy — od aktorów do pracowników technicznych — przeżywali najcenniejszą chwilę życia bohatera, kiedy ból po utracie najdroższej



Na zdjęciu: jedna ze scen nowego filmu polskiego pt. „Pokolenie”.

deusz Łomnicki i Tadeusz Janczar. Pamiętamy ich z „Piątki z ulicy Barskiej”. Jakże inni są w tym nowym filmie — inni odmiennieścią postaci, w które się przeliczyli, ich losów, ich charakterów. Bogate, odrębne indywidualności tych dwu młodych aktorów rozwinęły się, pogłębiły kosztem ogromnej, godnej szacunku pracy. Obydwaj przyznają, że niełatwo było im opanować te role. Łomnicki po zdemoralizowanym Lutku z „Piątki” tworzy postać zdrowego i czystego moralnie bohatera młodzieży proletariackiej. Janczar natomiast ma rolę — podobnie jak w „Piątce” — chwilowego, niezdeterminowanego chłopaka. Obydwaj aktorzy wyszli z tej trudnej próby zwycięsko, stwarzając realistyczne kreacje wysokiej rangi — Łomnicki jest przekonującym pozytywnym bohaterem — z jego ludzkimi słabościami. Janczar namalował nowy typ chłopaka o trudnym charakterze bez porównania bogatszymi barwami, wyposażony w wiele subtelnych odcieni psychologicznych. Trzeba wie-

dziewczyny musiał przełom w hart, w siłę dalszej walki. I to, że wokół stały samochody filmowe, reflektory, aparaty, że padły wskazówki techniczne — nie przeszkodziło zgromadzonemu ludzemu z okolicznych wsi również przeżyć tej sceny z głębokim wzruszeniem, że łzami w oczach. Po prostu zapomnieli, że to tylko nakręca się film, że to płacze aktor, a nie ZWM-owiec Stach.

„Pokolenie” jest pięknym darem młodej sztuki dla młodzieży, przede wszystkim dla młodzieży ZMP-owskiej w dniu II Zjazdu ZMP. Spójrzcie na bohaterów tego filmu: oto przed stawiciele pokolenia młodzieży, które w krwawej walce uczyło się miłości o czystej, nienawistnej faszystwu, marzenia o socjalizmie, pokolenia, które dora stało do świadomości socjalistycznej z bronią w ręku, oko w oko ze śmiercią. Ale spójrzcie zarazem na młodych, którzy stworzyli ten film: to otoczona najtroskliwszą opieką i pomocą Polski Ludowej pokolenie również walczą, walczą na froncie ideologicznym budowy podstaw socjalizmu, a jego bronią jest ideaowość, ofiarność, wielkie poczucie odpowiedzialności, wiedza i talent w służbie socjalistycznego

przeobrażenia narodu. Odległość między dwoma pokoleniami młodzieży — ZWM-owskim i ZMP-owskim, jest pozornie tylko wielka: ich natchnieniem jest ta sama idea, łączy je ten sam cel.

BARBARA OLSZEWSKA

Głos ze Stuttgartu



Poważne pismo stuttgarckie „Deutsche Zeitung und Wirtschaftszeitung” — organ zachodnio-niemieckich kół przemysłowych, poświęciło artykuł 10 rocznicę powrotu Ziemi Zachodnich do Polski.

Nietrudno się domyślić, jaki jest stosunek tego pisma i jego macodawców do naszych Ziemi Zachodnich. Niejednokrotnie zresztą pismo to gwałtownie podkreślało swoje antypolskie i rewizjonistyczne sympatie. Czyny i zresztą i w tym artykule. Jednakże autor jego zmuszony był pod naporem faktów uczynić pewien wyłom w dotychczasowej taktyce rewizjonistów zachodnio-niemieckich określających niezmiennie nasze Ziemi Zachodnie jako „tereny pustyne” i „nie zagospodarowane”.

W artykule pt. „Po 10 latach. Na niemieckich obszarach Polski wać silna rozbudowa”, autor tak m. in. pisze: „...W niektórych miastach są co prawda jeszcze ruiny, ale widać troszkę o szybką odbudowę tych miast. Wiele milionów złotych przeznaczono na odbudowę wrocławskiego rynku i budowę 25 tysięcy mieszkań.”

...W Gdańsku panuje ożywiony ruch budowlany. Prawie wszystkie historyczne budowle odbudowane są według starych wzorów... Gdańsk, Gdynia i Sopot mają być połączone w tzw. „socialistyczne trój-

miasto”. W tym miejscu Zatocki Gdańsk powstaje potężny ośrodek gospodarczy, wojskowy i kulturalny. Ze Szczecinem wiąże się specjalne plany. Do końca 1960 r. miasto to stanie się największym w Europie portem przedludkowym węgla. Na wschodnim brzegu Odry powstał nowy dworzec, na który przybywają pociągi z górnośląskim węglem...

Polska prowadzi wszechstronną politykę kulturalną, na którą przeznaczona jest olbrzymia ilość środków finansowych. Szczególnie troszczy się o sprawy szkolnictwa. Formą nauki dla opóźnionych w jej pogłębianiu są kursy wieczorowe.

...Nie uprawianych pól lub wyludnionych wsi już nie ma. Uprzemysłowienie jest w pełnym toku. Czynniki wszelkie wysiłki, aby wydzwignąć produkcję do maksymalnych granic”.

Tyle artykuł „Deutsche Zeitung...”. Autor jego, mimo wyrażonej niechęci do Polski Ludowej nie mógł przejść do porządku dziennego nad wyniki ofiarnej pracy naszego ludu na Ziemiach Zachodnich. Jak widać niesposób jest już dłużej ukrywać prawdę przed opinią publiczną. Nawet w prasie zachodnio-niemieckiej. Pod tym względem głos ze Stuttgartu jest bardzo znamienity.

D. L.

SATURA · HUMOR · SATURA

W. Scisłowski

Zza lady

Zdarzają się wypadki różnych nieuczciwości w uspołecznym handlu.

(Z prasy)

Są tacy jeszcze ekspedientzi — tu okpi ciebie, nie dowoży, towar ci z brakiem jakimś wkroci twierdząc, że z dziurą ci do twarzy...

On się szalenie zawsze stara, by jak największa była tara. I ulubione trikiki te to, każą mu zawsze zmniejszać netto.

Tu podnieść cenę o dwa złote, tam nie dowozić gramów parę, by schować je do płaszczaka potem, tu wetknąć komuś masło stare.

Tu nie domierzyć materiału — zawsze zostanie jakiś skrawek — i zbierze kupon się pomalutką z takich kanciarzkich, drobnych „dawk”,

Tu schować sprytnie coś pod ladą, by wyjąć to uprzejmie potem, gdy do „koleżki co w emhadzie” — zawita kumpel — vel kumoter...

— Oto metody, oto system: Kanciarzu — wiem, że dobrze ci z tym, lecz mamy środki — my — klientci, by znikli tacy ekspedientzi!



— Nie bój się słonku wlo...



— Śladaj pan wreszcie!



Do zera

FRASZKI

Dzieje pewnego podania

W podaniu stwierdził, że z domem źle jest, Do ZBM-u je zaniósł Po roku najpierw runęły nadzieje, A po nich sufit w mieszkaniu.

Sytuacja bez wyjścia

W pewnym punkcie usługowym Kierownika spytał klient: — Czemu z dobrych materiałów Taką złą pan odzież szyje? A kierownik w mig wyjaśnia: — Już tu u nas próbowano Szyć z gorszego materiału, Lecz wychodził nam... to samo.

Milczek

Grzmą z trybuny mocne słowa, Mówcy ganią wiele plag, On w kąciuku gdzieś się schował I rozmyśla sobie tak:

— Gdy i ja dorzucę słowo, Ogół zyska — pewna rzecz, Wie się przecież to i owo, Mógłbym więc wygarnąć, lecz Czy nie lepiej jednak będzie, Gdy... na drugi powiem raz?

Mając dobro swe na względzie Chrząknął głośno i — jak głaz.